OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY

10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Środa 9 Listopada 1932 | Nr. 312

Układ sił w parlamencie Rzeszy Niemieckiej—bez zmian

Hitler zdobył największą liczbę głosów, lecz nie będzie miał większości

Wybory w Berlinie w obliczu krwawego strajku — Liczne zajścia i bójki na prowincji

Według zestawień biura Wolffa z godz. 3 po północy liczba złożonych głosów przedstawia się jak następuje:

Otrzymali	głosów	mandatów
Socjal - demokraci	— 7,233,534	— 121
Hitlerowcy	— 11,712,983	— 195
Komuniści	— 5,972,702	— 100
Centrum	— 4,228,364	— 70
Niemiecko - narodowi	— 2,951,839	— 49
Bawarska partja ludowa	— 1,080,124	— 18
Partja ludowa	— 695,931	— 11
Partja gospodarcza	— 110,830	— 1
Landvolk	— 164,848	— 2
Partja państwowa	— 326,805	— 5
Chrześć. - socj.	— 402,803	— 6
Pozostałe i unieważnione	— 559,955	
Razem	— 35,409,718	

Wyżej podany podział mandatów nie jest jeszcze ostateczny, lecz nie ulega wątpliwości, że po dział sił pozostanie prawie bez zmian. Hitlerowcy będą najliczniejszą partją w parlamencie, nie mając jednak żadnej większości.

BERLIN (Tel. wł.) — Dzień wyborczy w stolicy Rzeszy miał przebieg specjalnie charakterystyczny ze względu na strajk wszystkich publicznych przedsiębiorstw komunikacyjnych, połączony z aktami sabotażu i walką policji z komunistami i hitlerowcami.

Godziny poranne upłynęły stosunkowo spokojnie: ulewny deszcz i niepogoda, a także brak komunikacji wpłynął znacznie na frekwencję głosujących. Nie bez znaczenia jest również fakt piątego już w tym roku głosowania (dwukrotnie na prezydenta Rzeszy, dwukrotnie do Reichstagu i raz do sejmu pruskiego). Ogół wyborców zmęczony tą „nadprodukcją" obojętniej odnosił się do agitacji i chętniej uchylał od obowiązku złożenia swego głosu do urny.

O godz. 8 rano usiłowano wypuścić na miasto pierwsze wozy tramwajowe, lecz jak się okazało, strajkujący w wielu punktach miasta pozalewali w ciągu nocy szyny gipsem i cementem, w kilku miejscach pozrywano przewodniki tramwajowe. Jednocześnie konduktorzy, idący do pracy napadani byli przez terorystów. Jest wielu rannych. Z wozów, które udało się uruchomić, publiczność mało korzysta w obawie aktów teroru.

W ciągu dnia napady strajkujących na wozy tramwajowe ponawiały się z całą gwałtownością. Na jednej z ulic, gdy tłum obrzucił kamieniami, przejeżdżające wozy, policja zrobiła użytek z broni. Rannych zstało kilku robotników, a także kilku pasażerów tramwaju — odłamkami wybitych szyb. Policja dokonała licznych aresztowań.

W kilku miejscach ustawiono barykady na szynach, przewracając wozy transportowe i układając przeszkody z desek. W dzielnicy robotniczej two rzyły się zgromadzenia publiczne na ulicach, na których agitowano za kontynuowanem strajku. Inrewenjującą policję demonstranci przyjęli gradem kamieni.

Dodać należy, że w chwili obecnej akcja strajkowa przeszła wyłącznie w ręce bloku komunistyczno - hitlerowskiego. Niezależne zw. zaw. wydały oświadczenie, stwierdzające, że uznają strajk za zlikwidowany po ogłoszeniu orzeczenia rozjemczego za obowiązujące. Robotnicy nie przystępują do pracy jedynie wskutek teroru, uprawianego przez nar. - socjalistów i komunistów.

Prezydent ~~Hindenburg~~ oddał swój głos o godz. 9,15 zrana. Jego pojawienie się przed biurem wyborczym wywołało burzę oklasków wśród licznie zgromadzonej publiczności. W tym samym biurze głosował kanclerz v. Papen oraz szereg ministrów i wyższych urzędników państwowych.

Biura wyborcze były otwarte do godz. 6-ej, lecz frekwencja wzmogła się niewiele. Natychmiast po zamknięciu przystąpiono do obliczania głosów, tak, że już o godz. 7-ej były wiadome pierwsze, prowizoryczne rezultaty.

Udział głosujących obliczają na 70 do 75 prc. uprawnionych. Jeśli w całym kraju utrzyma się ten stosunek, należy spodziewać się, że liczba mandatów ulegnie znacznej redukcji w stosunku do stanu posiadania w poprzednich dwóch Reichstagach.

(Wyniki cyfrowe z ubiegłych wyborów podajemy poniżej).

BERLIN (PAT) — Według pierwszych wiadomości, nadchodzących z prowincji, podczas wyborów w kilku miejscowościach doszło do zaburzeń.

Zajścia przybrały większe rozmiary m. in. w Bremie, gdzie doszło do bójki między komunistami a hitlerowcami. Są liczni ranni. W Brunszwiku w czasie awantury jeden hitlerowiec odniósł ciężkie rany. Do starć doszło również w Oldenburgu między członkami republikańskiego Reichsbanneru a hitlerowcami. W Krefeld w bójkach z Reichsbannerowcami kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany.

Głosowanie w Saksonji miało przebieg naogół spokojny. Frekwencję obliczają na 70 do 80 procent, czyli o 10 do 15 procent mniej, niż podczas poprzednich wyborów.

W Lipsku wywiązała się krwawa [illegible]ka pomiędzy hitlerowcami a socjal - demokratami, przyczem kilka osób odniosło rany.

O poważniejszych starciach donoszą ze Statssfurtu oraz z Kamienicy. W wyniku strzelaniny, jaka wywiązała się pomiędzy nar. - socjalistami i komunistami, 5-ciu hitlerowców i 2 komunistów odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

PO WYBORACH „ROZEJM POLITYCZNY"

BERLIN (PAT) — Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeszy o „rozejmie politycznym", który ma potrwać do 19 b. m. W tym okresie zabronione jest odbywanie wszelkich zgromadzeń politycznych nawet w lokalach zamkniętych.

Zarządzenie powyższe ma mieć na celu nietylko uspokojenie umysłów, podnieconych w czasie ostatniej kampanji wyborczej, lecz również, jak zaznacza prasa, przeciwdziałanie ewentualnym ekscesom hitlerowców, którzy ostatnio na zgromadzeniach przedwyborczych zapowiadali chwycenia się nielegalnych metod walki, jeżeli rząd Rzeszy nie wyciągnie w stosunku do nich odpowiednich konsekwencyj z wyniku wyborów.

W związku z wczorajszemi wyborami do Reichstagu, przypominamy tu taj, w jaki sposób w ciągu bieżącego i ubiegłego roku układały się stosunki polityczne w Niemczech, dając swój wyraz w liczbie mandatów, piastowanych przez poszczególne partje w parlamencie Rzeszy.

Podajemy tu wyniki wyborów z 14. II. 30 r. (pierwsza kolumna cyfr) i 31. VII. 32 (druga kolumna).

Otrzymali:	W r. 1930			W r. 1932.	
Socjal. -demokr.	8,5 milj. gł.	143 mand.	—	7,95 milj.	139 mand.
Hitlerowcy	6,4 milj. gł.	107 mand.	—	13,73 milj.	230 mand.
Komuniści	4,59 milj. gł.	77 mand.	—	5,27 milj.	80 mand.
Centrum	4,1 milj. gł.	68 mand.	—	4,58 milj.	75 mand.
Niemiecko - narod.	2,4 milj. gł.	41 mand.	—	2,17 milj.	37 mand.
Bawarska partja lud.	1,05 milj. gł.	19 mand.	—	1,1 milj.	22 mand.
Partja ludowa	1,5 milj. gł.	30 mand.	—	0,4 milj.	7 mand.
Partja gosp.	1,3 milj. gł.	23 mand.	—	0,1 milj.	2 mand.
Landvolk	1,1 milj. gł.	19 mand.	—	0,9 milj.	1 mand.
Partja państw.	1,0 milj. gł.	14 mand.	—	0,4 milj.	4 mand.
Crześć. - socj.	0,8 milj. gł.	14 mand.	—	0,3 milj.	6 mand.
Pozostałe (od 2 do 6 mand.) razem		22 mand.	—		15 mand.
Razem	34,9 milj. gł.	577 mand.	—	36,8 milj.	608 mand.

Ostatnie wyniki niedzielne przyniosą nam dzisiejsze depesze.

Jak widać z powyższych cyfr w ub. wyborach hitlerowcy zdobyli dwukrotnie większą cyfrę mandatów niż w wyborach 1930 r., przeważnie kosztem mniejszych partyj, które wchłonęła demagogja Hitlera. Pozostałe wielkie partje: socjal - demokratyczna utrzymała swój stan posiadania, ze stratą 4 mandatów, komuniści „dobrali sobie" 3 manndaty, centrum (Bruening) — 7 mandatów, niemiecko - nar. (Hugenberg) stracili — 4 mand.

Zwycięstwo w parlamencie nie przyniosło jednak zwycięstwa w rządzie, który objął v. Papen, nie reprezentowany w Reichstagu właściwie żadną partją, a popierany jedynie przez niemiecko - narodowych. Zresztą żywot parlamentu — jak wiadomo — był krótki, został rozwiązany na jednem z pierwszych posiedzeń.

Od dziś okres ten kończy się. Czy jednak nowy parlament dojdzie do głosu i w jakich warunkach — przyszłość, już najbliższa, pokaże.

8 i pół i 14 tysięcy mil wyborczych

Dziś ostatnie przemówienia agitacyjne Roosevelta i Hoovera

NOWY YORK (PAT). Zakończywszy tournee wyborcze które wyniosło 8 tys. 500 mil prezydent Hoover przybył do stanu Minnesota, skąd wieczorem odjechał do Paloalto w Kalifornji, gdzie sam będzie głosował i gdzie będzie oczekiwał na rezultat wyboróów.

Roosevelt objechał w czasie kampanji wyborczej 14 tys. mil i zakończył objazd w sobotę w Madison Square Garden.

Dziś Hoover i Coolidge będą przemawiali przez radjo: Hoover o godz. 10 wiecz., Roosevelt o g. **11-ej, wobec czego chronologicznie „ostatnie słowo" przypala w udziale demokratom.**

Według źródłowych informacji obecna kampanja wyborcza kosztowała republikanów dwa miljony dolarów, zaś demokratów 1 miljon 300 tysięcy.

W obawie aresztowania za popełnione nadużycia

60-cio letni rejent popełnił samobójstwo

ŁÓDŹ (PAT) — W związku ze śledztwem, prowadzonem przeciwko rejentowi Trojanowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sum, należnych skarbowi państwa, przybył do Łodzi **sędzia Sądu Apelacyjnego, który w dniu wczorajszym przeprowadził lustrację kancelarji rejenta łódzkiego, 60-letniego Władysława Jeżewskiego.**

Stwierdziwszy niedokładności na szkodę skarbu, sędzia połączył się telefonicznie z prokuratorem Sądu Okręgowego, prosząc go o przybycie.

W czasie rozmowy telefonicznej Jeżewski przeszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Wezwany lekarz skonstatował zgon. Kancelarję rejenta opieczętowano.

Woropajewo-Druja

Uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej

WOROPAJEWO (Tel. wł.)—Wczoraj rano odbyła się tu uroczystość otwarcia nowego szlaku kolejowego Woropajewo — Druja. Na uroczystość przybył p. premjer Prystor, minister komunikacji Butkiewicz, wielu wyższych urzędników oraz szereg po[illegible]ów i senatorów.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, którą odprawił arcybiskup Jałbrzykowski, poczem p. premjer przeciął wstęgę, otwierając nową linję.

•

Do budowy linji kolejowej Woropajewo — Druja przystąpiono w roku 1929. Koszty budowy wynoszą około 11 miljonów złotych. Na przestrzeni wybudowano 3 stacje i 76 mostów.

Przyjazd nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P.

Według wiadomości, otrzymanych przez ambasadę Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie, nowomianowany ambasador p. Bellin przybędzie do Polski celem wręczenia swych listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzplitej dn. 5 grudnia b. r.

SKRÓTY

Król Jugosławji podpisał nominację Milana Srskica na prezesa rady ministrów.

×

W Lyonie (Francja) wczoraj w godzinach popołudniowych na znanego boksera, Włocha di Mauro, napadło sześciu osobników. Di Mauro został zabity wystrzałem z rewolweru. Napastnicy zbiegli.

×

Z Waszyngtonu donoszą, że policja aresztowała dwóch Murzynów pod zarzutem udziału w przygotowanym zamachu na pociąg prezydenta Hoovera.

Gigantyczny proces polityczny

36 członków zlikwidowanej PPS.-lewicy staje dziś przed sądem okręgowym w Łodzi

Rozpoczynający się w dniu dzisiejszym gigantyczny proces polityczny 36-ciu członków PPS - lewicy, którzy od 1-go lutego 1931 roku pozostają w areszcie pod zarzutem uprawiania w zmowie działalności anty państwowej, wzbudził olbrzymie zainteresowanie, nietylko w całym kraju, ale również za granicą, czego najlepszym dowodem jest, że zapowiedzieli swój przyjazd na rozprawę liczni korespondenci pism stołecznych i zagranicznych.

Jeśli chodzi o działalność oskarżonych, to w trwającym przeszło półtora roku śledztwie. władze zgromadziły olbrzymi materjał obciążający.

Charakterystyczną rzeczą jest, że PPS - lewica własnego programu nie posiadała, a posługiwała się naogół hasłami partji komunistycznej oraz deklaracją programową, ogłoszoną w organie tej partji, „Robociarzu", w roku 1926-ym. W tej deklaracji była mowa o walce o rząd robotniczo - chłopski, o ochronie niepodległości polskiej przed jarzmem kapitału zagranicznego, o wspólnej i niezłomnej walce robotników i chłopów oraz uciskanych z dyktaturą militarno - polityczną.

Dążąc do realizacji wspomnianych haseł PPS - lewica, tworzyła koła fabryczne, a pozatem organizowała tak zwane czerwone związki zawodowe. Jednym z głównych twórców i organizatorów PPS - lewicy na terenie Łodzi, był Franciszek Głowacki.

Pod koniec 1926 roku PPS - lewica zorganizowała w Łodzi między innemi szereg uroczystości, zaleconych przez 3-cią międzynarodówkę, a pozostawała przytem w stałym kontakcie z KPRP., podejmując nawet pewne sumy na kamjanję wyborczą i robotę partyjną.

W lutym 1928 roku PPS - lewica, w porozumieniu z komunistami, dąży do opanowania szerzącego się strajku włókniarzy, otrzymując na ten cel 10 tysięcy rubli, które wyraziła gotowość zaofiarować klasowym związkom włókniarzy.

Już podczas wyborów komunalnych w Łodzi, w październiku 1927 r. PPS-lewica przystąpiła do bloku komunistycznego pod nazwaniem „Blok jedności robotniczej". na liście tego bloku figurowały nazwiska działaczy PPS - lewicy; Polki, Głowackiego i innych.

Podczas wyborów sejmowych w roku 1928, PPS - lewica wystawiła własną listę, Nr. 37, z której weszli do Sejmu posłowie Bitner i Rosiak. To samo powtórzyło się przy wyborach do Senatu.

Przy wyborach do Kasy Chorych generalny sekretarjat PPS.-lewicy wydał nakaz obrony nietylko postulatów reformowania Kas Chorych, ale również postulatów natury politycznej, oczywiście o charakterze komunistycznym. Sformowano blok delegatów fabrycznych i opozycji związkowej PPS.-lewicy, na którego czele stał komunista Dzięcielski. a obok niego członkowie PPS.-lewicy, Polka, Głowacki i inni.

Od roku 1926-go począwszy organizacja otrzymywała stale miesięczne subsydjum w wysokości 4 — 5 tys. zł.

Wreszcie podczas wyborów do Sejmu i Senatu w listopadzie 1930 r. PPS.-lewica aczkolwiek lista jej nie była unieważniona, nakazała swym członkom głosować na listę Nr. 22 „Jedność Robotnicza", z której wybrani zostali posłowie Danecki i Burzyński.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że od marca 1927 r. do lutego 1931 r. zebrania członków PPS.-lewicy odbywały się przeważnie w prywatnych mieszkaniach, aczkolwiek organizacja posiadała swój własny lokal przy ul. Kaliskiej 19.

Oto w ogólnych zarysach materjał, jaki przeciwnik oskarżonym i wspomnianej organizacji zgromadziły władze bezpieczeństwa w długotrwałem śledztwie. Rozprawa dzisiejsza w sądzie okręgowym wykaże, w jakim stopniu ten materjał oparty jest na faktach niezbitych, a ile jest w nim informacyj konfidencjonalnych, do których naogół nie można mieć zbyt wielkiego zaufania. Proces potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni. O ważniejszych jego momentach nie omieszkamy informować naszych Czytelników.

— Panno Marysiu! Wpadłem na świetny pomysł... Możebyśmy się pobrali, kochana pani!

— O, panie drogi! Zbyt mało jeszcze pana znam!

— Zaraz mię pani lepiej pozna. Mam lat trzydzieści i sześćset złotych miesięcznie. Łagodny jestem i wesołego usposobienia. W karty nie gram i piję umiarkowanie, na wyścigi nie chodzę.

— A gra pan na Loterji Państwowej?

— Nie, nigdy.

— W takim razie pan daruje, ale nie mogę przyjąć jego oświadczyn. Widocznie pan jest całkowicie pozbawiony wyobraźni i wyższych aspiracji. Nieproszę pana, o małżeństwie ze mną nie może być mowy! W każdym razie przypomnę panu, że 26 loterja państwowa została bardzo zreformowana na korzyść graczy; że ciągnienie pierwszej klasy już jest 17-go listopada.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

OTRZYMALI PRACĘ

P. Helena Baron w celu objęcia posady może się porozumieć listownie z p. Leokadją Tchorzewską. Pinsk, woj. Poleskie. Wesoła 15.

P. Janina Moszczyńska w celu otrzymania posady zechce się zgłosić do p. Bronisława Bugaja. Mokotów, Olesińska 6 m. 16.

P. Ewa Prason i p. Janina Łasak mogą się zgłosić na ul. Złotą 62 m. 36 od godz. 10 rano do godz. 1-ej p. p.

P. Janina Kłosińska w celu otrzymania pracy może się zgłosić do p. Gąsinowskiej, ul. Marszałka Focha 8 m. 27.

P. Helena Baron i p. Karolina Jasińska, mogą za zwrotem połowy kosztów zwrócić się do p. Szurmaka, Park Buchnik pod Jabłonną — dojazd kolejką z pod mostu.

Ciężkiej niedoli p. Marji Wojańskiej pragną ulżyć, uczenice 8 klasy szkoły im. Emilji Plater.

ZROZPACZONA MATKA ODDA DZIECKO

Nieślubna matka, w ostatniej nędzy, poniewierana wraz z dzieckiem, błaga o pracę by nie rozłączać się ze swem maleństwem, lub prosi litościwych ludzi by przyjęli półtorarocznego synka na wychowanie, nawet na własność. Stanisława S. 720

NIESZCZĘŚLIWY KALEKA

Ulitujcie się nad nieszczęśliwym kaleką, który po operacji ucha, ogłuchł i nie może znaleźć pracy. Jest bardzo uczciwy i zdolny, mógłby pracować, jako goniec. Poratujcie nieszczęśliwego sierotę, dajcie mu zarobek. Łaskawe oferty dla Stefana B. 301

SIEROTA PROSI O PRACĘ

19-letni sierota, mający na utrzymaniu matkę staruszkę, błaga o jakiekolwiek zajęcie. Antoni K. 686

O POMIESZCZENIE ZA USŁUGĘ

Dzielna pomocnica domowa prosi o pomieszczenie w kuchni za usługę. Irena Ł. 687

STRACIŁ PRACĘ PO ĆWICZENIACH

Po ćwiczeniach rezerwy znalazł się bez pracy — bez środków do życia mąż z żoną i dzieckiem. Kelner z zawodu, wypraktykowany jednocześnie jako stangret. Błaga o pracę. Eugenjusz R. 689

RODZINA GŁODUJE

Stolarz-fachowiec wyspecjalizowany antykwarjusz błaga o zajęcie. Może kto udzieliłby pracy 19-letniemu synowi, gdyż rodzina głoduje. Jan Ch. 361

PODRĘCZNA

Młoda sierota, mająca na utrzymaniu niedołężną matkę wdowę i troje nieletniego rodzeństwa gorąco prosi o zajęcie podręcznej u krawcowej. Pracowała dotychczas w fabryce jako wykończarka swetrów. Stanisława M. 690

POMÓŻCIE GŁODNYM DZIECIOM

O pomoc błaga nieszczęśliwa matka głodnych dzieci. Pomóżcie nieszczęśliwej Anieli L. 691

UCZEŃ ZECERSKI

20 letni b. zdolny uczeń zecerski gorąco prosi o zajęcie. Łaskawe oferty dla Zenona B. 691

STUDENT PROSI O LEKCJE

Student w ciężkiej sytuacji materjalnej zwraca się do Czytelników z prośbą o lekcje. Udziela korepetycji, przygotowuje do szkół i do matury, włada językiem niemieckim. Aleksander R. 693

RADJO

12.00 Płyty gramofonowe. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16,30 Płyty gramofonowe. 16,40 „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812 r." 17,35 Recital śpiewaczy. 18,00 Muzyka lekka. 19,05 „Skrzynka rolnicza i wiadomości z Tyg. Rolniczego". 19,15 „Na widnokręgu". 19,30 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert europejski irlandzki z Dublina. W przerwie wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka taneczna.

Wesoły Kącik

TYFUS



„Ilość zachorowań na tyfus wzrasta. Głównym rozsadnikiem choroby jest surowa woda. Używajcie tylko wodę przegotowaną...."

— Trzeba się bardzo pilnować — westchnął pan Teofil Skórka, po przeczytaniu tej notatki w gazecie i wzdrygnął się na namą myśl o chorobie

Ubrał się w zamyśleniu i poszedł do restauracji na obiad. Starym zwyczajem najpierw poszedł do bufetu.

— Większą czystą!

Nagle twarz mu spochmurniała.

— W jakiej wodzie pan kieliszek płócze? — spytał groźnie bufetowego.

— Czyściuteńka woda, proszę szanownego pana. Prosto z kranu.

— Z kranu? — ryknął pan Teofil. — Nieprzegotowana?! Truciciele! Tyfusu chcie gości nabawić! — I, trzęsąc się z oburzenia, wybiegł na ulicę.

— Wszystkie statki — myślał — pewno pod kranem płóczą... Najlepiej zjem parę zakąsek. Najpewniejsze...

Wszedł do niewielkiej kawiarni, wziął z bufetu kawałek chleba ze śledziem: już podnosił kąsek do ust, kiedy nagle przypomniało mu się coś.

— W jakiej wodzie ten śledź był moczony?

Gospodarz spojrzał zdziwiony.

— Wiadomo, w zwyczajnej...

— Mordercy! — wrzasnął pan Teofil, ciskając zakąskę na bufet. — W surowej wodzie?! Do więzienia was wszystkich!..

Zły i głodny znów znalazł się na ulicy.

— Pójdę do Krysi — postanowił.

Narzeczona przyjęła go radośnie. Zarzuciła mu ręce na szyję i nastawiła policzek do pocałunku.

Pan Teofil spojrzał podejrzliwie.

— Czego masz takie rumiane policzki?

— To od zimnej wody. Myłam się przed chwilą pod kranem.

— Wodą z kranu?! — odskoczył przerażony pan Skórka. — I ty chcesz żebym cię pocałował?

— Zwarjowałeś?!

— Nie! Ale nie będę całował bakcyli tyfusu! Nie chcę chorować!..

W ponurym nastroju, wściekle głodny, wrócił pan Teofil do domu i rzucił się na łóżko. Przeżyte wzruszenia zmęczyły go. Zasnął.

Przed oczyma wirowały mu mikroby tyfusu. Tańczyły jakieś fantastyczne tańce, zlewały się w krople wody i spadały prosto... w usta pana Teofila. Pan Teofil chciał zamknąć usta, ale nie mógł, nie miał sił...

Zlany potem, obudził się... W ustach poczuł niesmak... Spojrzał w górę...

Na suficie zarysowała się duża plama, z której sączyły się brudne krople wody wprost do ust pana Teofila.

Zerwał się jak szalony i pobiegł na górę. Natknął się na dziewczynę, która myła podłogę.

— Jaka to woda? — ryknął pan Teofil.

— Jaka? Mokra... Z kranu.

Pan Teofil bliski omdlenia osunął się na krzesło.

— Boże! — jęknął. Jestem zatruty!.. Doktora. Niedobrze mi... Wody!.. Przegotowanej, koniecznie przegotowanej... Prędzej!

Napoleon Sądek.

Czy wiecie że...

W najbliższych dniach ma nastąpić uruchomienie komunikacji radjotelegraficznej między Chinami a Stanami Zjedn. Am. Półn. Znaczy to, że każdy mieszkaniec tych państw, posiadający telefon w domu, będzie mógł dzwonić do każdego mieszkańca drugiego państwa, o ile również będzie w domu posiadał zwykły aparat telefoniczny.

Komunikacja taka będzie się odbywać w ten sposób, że radjostacje obu państw będą przekazywały rozmowę radjową swym abonentom w drodze telefonicznej.

Dla mieszkańca Pekinu więc rozmowa z mieszkańcem N. Yorku będzie polegała na wywołaniu „międzymiastowej". Tak, jak powiedzmy Warszawa — Łódź.

...Jesteśmy wyżsi, gdy leżymy, tak stwierdził pewien badacz, którego doświadczenia, wykazały, że różnica długości naszego ciała, mierzonego w pozycji pionowej i poziomej, wynosi do 3 centymetrów.

Poprostu, gdy stoimy wszystkie stawy pod ciężarem ciała się bardziej „ściskają", skracając cokolwiek nasz wzrost.

Most nad Hudson River w St. Zjed. Am. Półn. zbudowany bez filarów, t. zn. jako most wiszący na linach i dźwigarach stalowych, jest największy na świecie. Posiada on 1100 metrów długości, jest więc przeszło dwa razy dłuższy od następnego co do długości mostu wiszącego, również amerykańskiego.

Wynaleziono tabletki, które dezynfekują wodę do picia, czyniąc zbędnem jej przegotowywanie.

Chciałbym...

Chciałbym wiele podróżować,
Ujrzeć Paryż wymarzony,
Rzym, Wenecję... Cóż gdy
Na to dużo trzeba mieć mamony.

Ciągle marzę o podróżach,
O dalekich krajach marzę,
Życie mija, a ja smutny
Po Warszawie tylko łażę.

Paryż, Londyn! Co za rozkosz
Do pociągu wsiąść z walizką,
I na jakie dwa miesiące
Rozstać się z Warszawą bliską.

Ale płonne to marzenie!
Już marzenie to mnie nuży:
Nie mam forsy na siedzenie,
Gdzież tu myśleć o podróży!

Jan Dembosz.

To tak zawsze przy poniedziałku...

Przykre uczucie. Trochę za bardzo zaglądało się wczoraj do kieliszka. Szukając pocieszenia. A można je było znaleźć zdrowiej, taniej i skuteczniej w teatrze Artystów (Karowa 18), gdzie już za 50 gr. można obejrzeć prześliczną sztukę „Krakowiacy i Górale". Radzimy ją obejrzeć dziś jeszcze

DZIECKO GRZECHU

Tragiczne przeżycia kobiety, która zgrzeszyła

Lusia przytuliła się i zasnęła...

Wkrótce był już jasny dzień...

— — — — — — — — — —

Już wiemy, że Lusia pod wpływem wydarzeń przed leśniczówką straciła przytomność.

Jak długo trwało to omdlenie?

O tem nie miała najmniejszego pojęcia.

Gdy tylko ocknęła się i uprzytomniła sobie, gdzie się znajduje, natężyła słuch. Dokoła panowała grobowa cisza, przerywana tylko cichym odgłosem padającego drobnego deszczu.

Widocznie wszyscy zniknęli. Zarówno ci, co byli w leśniczówce, jak ci, co byli przed nią.

Lusia, taka zawsze odważna i nawet żądna mocnych przeżyć, tym razem trzęsła się ze strachu, jak osika.

Owe urywane zdania, krzyki, walka, ten cały tajemniczy dramat — wszystko to wykraczało po za ramy jej zwykłej dziewczęcej ciekawości i żądzy przygód.

Tak wiele tajemniczości i tragizmu wcale nie chciała. Drżała więc na całem ciele, strwożona i zalękniona śmiertelnie; choć wiedziała, że przecież jest niedaleko domu. Postanowiła czemprędzej tam wracać i dostać się niepostrzeżenie, aby uniknąć surowej nagany, rzucić się do łóżka i we śnie zapomnieć o tych wszystkich straszliwych przejściach.

Przysięgała sobie, że raz na zawsze zaniecha takich niebezpiecznych wycieczek i wyrzekała się dalszego poszukiwania przygód.

Ruszyła więc ostrożnie w mroku nocnym ścieżką, która potem rozszczepiała się, zmierzając z jednej strony w kierunku Bolestowa, a z drugiej — w kierunku Polanek.

W tem ujrzała w mroku nocnym, zgęszczonym jeszcze wielkiemi koronami drzew i ciężkiemi deszczowemi chmurami... małe światełko, niby błędny ognik skaczące i migocące w oddali... jawnie zbliżające się ku niej.

Lusia była już dość przerażona, to zaś dopełniło miary...

Poczuła, jak nogi się pod nią uginają... Nie mogła już iść dalej, a nie chcąc również stać na miejscu, posuwała się na kolanach po mokrym mchu, myśląc, że to jakiś duch, czy może błyszczące ślepia dzikiego zwierza zbliżają się do niej.

Po chwili wszakże się uspokoiła. Już odróżniała wyraźnie, że to latarka...

Niesiona przez jakąś kobietę...

Kobieta ta przeszła tuż obok Lusi, nie widząc jej... Zato Lusia ją poznała...

Była to Marysia Jadach, wieśniaczka okoliczna, niedawno przyjęta do Bolestowa, jako pokojówka, specjalnie dla Helenki.

Lusia chciała zawołać Marysię i prosić ją:

— Proszę mnie odprowadzić do Polanek...

W tej samej chwili wszakże ułyszała, jak Marysia krzyknęła wniebogłosy ze strachu i w panicznem przerażeniu rzuciła się do ucieczki.

Nie uciekła jednak daleko...

Lusia zauważyła bowiem, że światełko, które malało i już ginęło woddali, nagle jakby się zatrzymało i stopniowo znów zaczynało się powiększać.

Czyżby Marysia wracała?

Tak, i nawet już widać wyraźnie.

Ale jakiż miała w tem cel?

Nachyliła się nad czemś, czego Lusia nie mogła ujrzeć, bo jej zasłaniały krzaki. Potem jakby się wahała, rozglądając się bacznie dokoła... Nasłuchiwała... Wreszcie skierowała się ku leśniczówce i weszła tam. Poco?..

Lusia z tego wszystkiego nic nie rozumiała. Niewiele też było widać, tylko żółtawy odblask latarki, migocący z za okien, posuwający się tu, tam i owdzie. Tyle tylko było widać, że Marysia kręci się w leśniczówce. Może tam szuka czego? Albo poprostu ogląda z zainteresowaniem wnętrze owej leśniczówki, jak niegdyś Lusia, powodowana zwykłą ciekawością?

Zresztą, nie pozostawała tam długo.

Wyszła. I pobiegła tym razem już bardzo szybko, jak złodziejka z łupem, zdążając w kierunku Bolestowa.

Choć Lusia już miała dość przygód, a jednak ciekawość zwyciężyła... Znów postanowiła zajrzeć, czemu Marysia się tam tak uporczywie przyglądała, nad czem się nachylała.

Poszła więc w tym kierunku.

Nie miała latarki, a tu noc ciemna choć oko wykol... Może wcale nie ujrzy tego, o co jej chodzi?...

Wtem potknęła się o coś, leżącego na ziemi...

Aby się uchronić od upadku, chwyciła się za krzak... Ale krzak był kolczasty, puściła więc go i padła na coś... okropnego... zimnego... oślizgłego... trupiego...

W każdym razie tak się tem przelękła, że teraz już do reszty odechciało się dalszych poszukiwań i pobiegła naoślep przed siebie, nie wiedząc już dokąd biegnie, aby być tylko jak najdalej od tego okropnego miejsca, tak pełnego niesamowitości i strachów...

Biegła, biegła, bardzo długo..

Nie widząc kierunku, parę razy obiegła dokoła park polankowski.

A przecież znała ten park doskonale!... Każde drzewo, każdy krzaczek... Ale noc była tak ciemna, że niczego już nie mogła odróżnić...

I zamiast pobiec ku domowi, nagle pobiegła w odwrotnym kierunku i wkrótce znalazła się nad brzegiem Wisły...

W tej samej chwili tuż obok przechodził jakiś pijak, chwiejąc się na nogach i zataczając, o mało nie wpadając do rzeki, której zdawał się wcale nie widzieć.

Nadomiar złego księżyc teraz właśnie na chwilę wyjrzał z za chmur...

Pijak ujrzał Lusię. Zaczepił ją. Zadrżała na całem ciele, serce ścisnęło się jej w śmiertelnym strachu. Krzyknęła...

To go tem bardziej ośmieliło... Zbliżył się jeszcze bardziej i głupio roześmiał jej się w twarz...

Wyciągnął ku niej ręce z obleśnym uśmiechem... Już - już chwytał ją w ramiona...

Lusia odepchnęła od siebie obrzydliwego pijaczynę. Niewiele mu snać było potrzeba, bo przewrócił się i padł na błotnisty brzeg rzeki...

Z trudem podnosił się, ślizgając się, padając i znów wstając...

Pomimo najszczerszej chęci Lusia nie mogła uciekać tak szybko, jak chciała. Strach sparaliżował jej ruchy... Nogi miała jakby spętane...

Słyszała, jak pijak stara się wygramolić z błota, ciskając najokropniejsze przekleństwa... Wreszcie musiało mu się jakoś udać wstać, bo słychać było, jak poczłapał dalej...

Gdy kroki jego milknęły w oddali, Lusi już łatwiej było biec...

Wtem krzyknęła znów w śmiertelnym strachu...

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Za chlebem...

Jeśli kiedykolwiek prasa zajmowała się niesłychanemi aferami „kaperowania" sportowców, wyłącznie była mowa o piłkarzach. Może dlatego, że piłką nożną najbardziej się interesowano, albo, iż gangrena nie dotarła do innych gałęzi sportu.

Ostatnio jednak opinja publiczna została zaniepokojona gorączkowym ruchem wśród pięściarzy. To bokser łódzki emigruje do Warszawy, śląski do Lwowa i t. d. i t. d. Dosłownie epidemja.

Uderzono na alarm. Zainteresowane kluby usiłowały powstrzymać tę niszczycielską falę, która w tych warunkach mogła spowodować niejedną katastrofę. Gorączkowo szukano winowajców, gdyż dopatrywano się w tem działalności jakiejś trzeciej, tajemniczej osoby. Wkrótce wysuwano nawet oskarżenia dość ostre i wymowne.

Nikt nie chciał czy nie potrafił spokojnie ocenić krytyczną sytuację. Zgodzić się bowiem można ze stanowiskiem, że w wielu wypadkach nagłych przenosin pięściarza z klubu do klubu inicjatorem jest delegowany osobnik. Ale czy bardzo często zainteresowany pięściarz sam nie wyciąga dłoni, by wydostać się z klubu, do którego nie chce należeć, bo mu tam jest ... niewygodnie? Zdaje się, że tak.

Warunki życiowe są obecnie b. ciężkie. Niejeden piłkarz czy pięściarz, który doniedawna był ślusarzem, stolarzem, elektrotechnikiem czy poprostu robotnikiem, dziś stracił pracę i należy do wielkiej rodziny bezrobotnych. Niesposób jest uzyskać pracę. Klub znajduje się również w opłakanych warunkach materjalnych. Cóż robić?

W takim momencie zjawia się ten trzeci i obiecuje, za wstąpienie do klubu przezeń reprezentowanego, dobrą posadę! Czyż można się więc, dziwić, że bezrobotny as chwyta się tego, jak tonący brzytwy i emigruje? Czyż można mieć urazę do niego, że w chwili znalezienia pracy, która da mu możność utrzymania i dalszego kontynuowania działalności sportowej, porzuca swój macierzysty klub?

Gorzej jest, gdy się ma do czynienia ze zwykłą ohydną licytacją. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak demaskować tego rodzaju typy i wyeliminować je z szeregów sportowych.

(MIECZ. GÓR.)

Przed meczem z Niemcami

Paznań. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu zapowiedziane eliminacje bokserskie. Poziom dość kiepski. Wyniki: **Polus** bije Śmiecha, a Rogalski remisuje z Misiornym; Forlański zwycięża Jaskółkowskiego, Sipiński — Wolniakowskiego; Majchrzyk wygrywa z Garncarkiem; Chmielewski z Hazkem; Tomaszewski nokautuje już w I-ej rundzie Karpińskiego. a Stibbe zwycięża Zambrzyckiego.

Skład Polski na mecz z Niemcami ustalono w sposób następ. (wg. kolejności wag): Polus, Forlański, Sipiński, Arski, Majchrzycki, Chmielewski, Tomaszewski i Stibbe. Zmiany mogą zajść tylko w w. muszej i półśredniej. Decyzja zapadnie jutro.

Sensacje w grodzie stołecznym

Śląsk — Warszawa 9:7. Międzymiastowe zawody bokserskie. Poziom dość dobry. Zwycięstwo ślązaków za służone. W drużynie stołecznej zadowolili: **Małecki, Bąkowski i Mizerski,** u Ślązaków: Matuszczyk i Plucik. Wyniki (wg. kolejności wag): **Górecki** przegrywa wyraźnie z **Małeckim; Matuszczyk,** doskonały technik wypunktował wyraźnie **Zbierskiego; Plucik** remisuje z **Gossem,** ale więcej walki miał Ślązak; **Bąkowski** remisuje z **Barańskim.** Decyzja ta krzywdzi Bąkowskiego; **Seweryniak** wygrywa z **Gburskim,** choć przyznać trzeba, że warszawianin nie może być dumny z takiego zwycięstwa; **Antczak** remisuje z **Makoszem.** I tym razem decyzja sędziów była krzywdząca, gdyż Makosz zasłużył na zwycięstwo; **Wystrach** zwycięża **Dorobę,** osiągając przewagę dopiero w 2-ej i 3-ej rundzie. Wystrach — polski Dempsey — bił się naogół słabo, ale jego zwycięstwo było bezsporne, to też przykrym zgrzytem były gwizdy galerji, a nawet panów z lóż! Brzydko! W w. ciężkiej **Wocka** wygrywa z **Mizerskim.** Dzielnie się spisał „Klimek", szkoda tylko, że każą mu mierzyć swe siły z bokserem cięższym o 25 kg! Ogólny wynik **9:7 dla Ślązaków.** Sędziowanie **b. słabe.** Widzów dużo. Organizacja, poza pewnemi niedociągnięciami, dość sprawna.

Warszawianka — Warta 2:1 (1:1) Zgodnie z tradycją, Warszawianka pokonała Wartę i to zasłużenie. Kandydat na mistrza wypadł dość blado. Bramki zdobyli: Ketz (2) oraz Kniola. Sędzia p. Reetgi (Łódź).

Inne mecze: AZS — Legja Ib 2:1 (1:1) — o mistrz. kl. A.; towarzyskie: **Skra — Skoda 4:1 (3:1).**

Wieści z kraju

Siedlce. 22 p. p. — Cracovia 2:2 (2:1).

Kraków. Wisła — Pogoń 2:1 (1:1) Poza tem w meczu bokserskim Wawel pokonał **Stadion 11:3.**

Lwów. Czarni — Ruch 6:1 (3:1). „Dziwny mecz i jeszcze dziwniejszy wynik. Ruch bez Peterka, Gwoździa i Kurka!

Poznań. Legja — Podgórze **1:1** (1:1). **O wejście** do ligi.

Łódź. LKS — ŁTSG 2:1 (1:1).

Kulisy sportowe

Polonja (Przemyśl) złożyła protest do PZPN, w związku z przegranym meczem z Podgórzem. Protest ten, według naszych informacyj, nie ma szans powodzenia.

Dziś odbędzie się posiedzenie Zarządu PZPN, na którem złożą sprawozdania kierownicy wyprawy do Włoch.

Protest Świtu w sprawie rozegranego meczu z AZS-em, został ostatecznie odrzucony.

Sieczkowski (Sarmata) został ukarany 4-miesięczną dyskwalifikacją za grę w czasie karencji.

Łódzki klub Widzew, posiadający własne boisko, uzyskał nowe tereny, które pozwolą **na** budowę lodowiska i strzelnicy.

Mecz Polonja — Pepege o drużynowe bokserskie mistrz. Polski zweryfikowano 16:0 **na** korzyść Polonji.

Do PZB. wpłynął protest P. K. S (Śląsk), który przegrał z I. K. P. 6:10 Okazało się, że w zespole łodzian brał udział Taborek, który nie miał prawa brać udziału w zawodach, gdyż nie ukończył 18 lat. Mecz zweryfikowano 8:8 i będzie powtórzony 20 b. m

Co słychać w Europie i poza oceanem

O MIANO NAJLEPSZYCH

Wielkie wrażenie w Austrji wywołał fakt, iż Zw. Piłkarski zaangażo... nawet głosy protestu, domagające się, by trenerem reprez. był Austrjak. W związku z tem, ukazało się oficjalne oświadczenie kpt. związk. Austrjackiego Zw. P. N., Hugo Meisla, który wyjaśnia, że Związek celowo zaangażował Anglika, gdyż w ten sposób będzie reprez. miała możność poznania tajników gry Anglików. Nic dziwnego, że wspomniany mecz budzi olbrzymie zainteresowanie.

LATAJĄCY BASK A... PODROŻE

Znakomity tenisista francuski, Jean Borotra, jest swego rodzaju rekordzistą. Oto 32 razy był on w Ameryce, **gdzie brał udział w zawodach. Dziesiątki razy** odwiedzał on ważniejsze ośrodki w Europie, biorąc udział w turniejach. W samym Londynie Borotra był 60 razy! Dodać należy, że w roku bieżącym tylko dzięki Borotrze, Francja zdobyła upragniony puhar Davisa.

FILMOWE PLANY SCHMELINGA

Max Schmeling, niedawny mistrz bokserski świata, przebywa obecnie w Berlinie. Ale jak zapewnia jego trener, Jacobs, w styczniu 1933 r. Schmeling wyjedzie do Nowego Jorku, a stąd bezpośrednio do Hollywood gdzie w ciągu lutego i marca nakręcać będzie 2 filmy. Warunki finansowe są podobno tak świetne, że Jacobs zamierza zrobić z filmu **kokosowy interes.**

Listopad
8
WTOREK
Gotfrydy

Wsch. sł. g. 6·42 — Zach. sł. g. 15.59

Przepowiednie astrologiczne.

Mało jest tak dobrych dni, jak dzisiejszy. Wielu osobom przyniesie zupełną zmianę warunków na lepsze, do czego przyczynią się również osoby na wysokich stanowiskach. Wykorzystać dla spraw sercowych, zaręczyny, małżeństwa.

Dzień ciekawy politycznie i społecznie.

Zamach samobójczy kobiety przy ul. Dietla

Wczoraj w południe usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny pomieszanej z sublimatem, Marja Ćwikowa, lat 20, zam. przy ul. Dietla.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperatkę do szpitala na oddział wewnętrzny.

Tragiczna śmierć trzech pastuszków

Na szlaku kolejowym Łódź — Pabjanice, pociąg przejechał wczoraj trzech pastuszków i 2 krowy.

Nazwisk nieszczęśliwych chłopców dotychczas nie ustalono.

Po sutej libacji pobił teścia do krwi

W mieszkaniu przy ul. Wroniej 27 w Warszawie, odbywała się wspólna libacja, obficie zakrapiana wódecznością.

W pewnym momencie między 49-letnim Antonim Radzikowskim, murarzem, a jego zięciem 29-letnim Franciszkiem Sokołowskim wynikła sprzeczka, w wyniku której zaczęto się mocno okładać pięściami do krwi.

Zawezwano pogotowie, które rannym udzieliło pomocy.

Echa zaburzeń w powiecie leskim

W sądzie okr. w Sanoku odbyła sią rozprawa przeciw grupie sprawców zaburzeń w pow. leskim. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 chłopów.

Oskarżeni jadąc w czasie zaburzeń furami do Bóbrki w celu wzięcia udziału w zamieszkach, napadli na posterunkowego Bronisława Gronia, rozbroili go, ubezwładnili uderzeniem w głowę, a następnie zmasakrowali drągami.

Po przesłuchaniu świadków, trybunał skazał wszystkich obwinionych na karę więzienia od półtora do 3 lat, zawieszając jedynie 3-em skazanym karę na 3 lata.

Spaliła się na grobie własnego męża

Teresa Sita z Neapolu udała się w Zaduszki na grób swego męża, aby się pomodlić. W czasie gdy staruszka klęczała na grobie zapaliły się na niej szaty od światła lamp oliwnych. Na krzyk biednej staruszki przybiegli znajdujący się na cmentarzu ludzie i w stanie bardzo ciężkim odwieźli do szpitala.

Unieważniam skradziony patent wydany przez Izbę Skarbową na sprzedaż ryb. Józef Zajączkowski, Stolarska 14.

KRONIKA KRAKOWA

Olbrzymi pożar koło Krakowa

Onegdaj w nocy wybuchł olbrzymi pożar w Staniątkach koło Krakowa w gimnazjum prywatnym sióstr Benedyktynek.

Z powodu braku połączenia telefonicznego na miejscu, o wybuchu pożaru zawiadomił krakowską straż pożarną p. wiceprezydent miasta Krakowa p. Witold Ostrowski, która o godz. 21.30 wyruszyła na miejsce w sile jednego plutonu składające się z 14 ludzi oraz z 1 beczkowozu. Przybyła na miejsce straż zastała cały gmach w płomieniach, z powodu braku wody na miejscu która znajdowała się 300 metr. od miejsca pożaru akcja ratownicza była bardzo utrudniona.

W akcji tej brała udział ochotnicza straż pożarna z Wieliczki, Niepołomic i oddział II-go Dywizjonu Pociąg. Pancer.

Mimo wysiłków ze strony straży spłonęło 11 pokoi mieszkalnych z przynależnościami. Ofiarą pożaru padła zakonnica Józefa Kozłowska, lat 28, która udusiła się dymem pożaru.

Budynek był ubezpieczony. Straty wyrządzone pożarem wynoszą około 50 000 zł.

Krwawe pobicie numerowego w Krakowie

Onegdaj wieczorem powstała bójka na dworcu kolejowym w Krakowie między numerowymi, w trakcie której „koledzy" pobili do krwi Jana Goryla, lat 55, numerowego, zamieszkałego przy ul. Zamojskiego 3.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala na oddział chirurgiczny.

Aresztowanie inkasenta w Podgórzu

Policja aresztowała Bilczewskiego Marjana lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za przywłaszczenie kwoty 200 zł. na szkodę Józefa Morgenbessera właściciela piekarni przy ul. Kalwaryjskiej 51, gdzie pracował jako inkasent i kwotę tą sprzeniewierzył.

Pobicie pracownika miejskiego w Krakowie

Wczoraj wieczorem został pobity przez nieznanych osobników w czasie jazdy dorożką, Stanisław Kobiądz, lat 30, monter wodociągu miejskiego, zam. przy ul. Barskiej 22, który doznał licznych obrażeń na całym ciele i złamania palca u lewej ręki.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala na oddział chirurgiczny.

Tajemnicze porwanie młodej kobiety

Onegdaj wyszła z domu 25-letnia Jadwiga Ostrowska, zam. przy ul. Myśliwskiej 11, mówiąc domownikom, że udaje się na cmentarz.

Nadaremno wyczekiwano jej powrotu. Dnia wczorajszego późnym wieczorem, gdy to nie nastąpiło, zawiadomiono o tem policję, która wdrożyła w tej zagadkowej sprawie dochodzenie.

Narazie zdołano tylko ujawnić, że w tajemniczy sposób zaginiona Ostrowska miała narzeczonego o którym domownicy nie wiedzieli.

Z tych względów trudno ustalić jego nazwisko i adres.

Niewiadomo czy dziewczyna zamieszkała u niego, czy też została porwana przez ukochanego, albo innych osobników.

Zabił ukochaną i popełnił samobójstwo

Onegdaj we wsi Tomaszewie rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Wieczorem 19-letni Władysław Tłoczyński, syn rolnika, zamieszkały w Białołęce zawezwał na podwórze narzeczoną swoją 19-letnią Leokadję Krzyżównę.

W pewnym momencie Tłoczyński dobył rewolweru i wystrzelił do narzeczonej dwa razy, trafiając w głowę i serce, poczem przyłożył rewolwer do swojej piersi i postrzelił się.

Na odgłos strzałów zbiegli się domownicy i sąsiedzi. Krzyżówna nie dawała znaku życia. Tłoczyńskiego odwiedziono do szpitala, gdzie zmarł w strasznych męczarniach.

Tłem krwawego dramatu miały być zatargi narzeczonych z rodzicami. Podobno rodzice Krzyżówny nie chcieli zezwolić na ślub dopóki narzeczony nie odbędzie powinności wojskowe.

Według zeznań rodziców Tłoczyńskiego, Krzyżówna miała namiawiać narzecznego do zerwania z życiem.

Wypadek kupca na ul. Basztowej

Dnia 6 bm. na ul. Basztowej został potrącony Faler Mojżesz, kupiec, lat 53, zam. w Samborze przez samochód prowadzony przez kierowcę Karola Manderla zam. w Rybniku, w czasie gdy Faler przechodził przez jezdnię. Falera, który doznał potłuczenia prawej nogi i ręki, Manderla przewiózł na pogotowie, a następnie do szpitala, skąd po zaopatrzeniu zwolniono go. Winę ponosi poszkodowany.

Tragedja Igi Korczyńskiej przed sądem

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 10 listopada będzie rozpatrywać sprawę zabójcy tancerki z „Ananasu" Korczyńskiej, Drożyńskiego.

Ponieważ prokurator wniósł o powołanie na rozprawę prof. Grzywo Dąbrowskiego dla ustalenia czy usiłowania samobójstwa dopuścił się oskarżony pod wpływem wstrząsu nerwowego, wywołanego zabójstwem, adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski powołał dwóch biegłych psychjatrów dla zbadania zmniejszenia poczytalności Drożyńskiego.

Wniosek ten obrońcy oparli na okoliczności, iż w rodzinie oskarżonego było szereg wypadków samobójstw, a brat jego jest chory umysłowo.

Obrońca powoływał się na zeznanie świadków mówiących o nadwrażliwości chorobowej oskarżonego i jego 7-dniowej głodówki w więzieniu w odpowiedzi na zakaz palenia papierosów.

Wobec powołania tych świadków jak i powołania eksperta sztuki tanecznej p. Tacjany Wysockiej rozprawa wzbudza niebywałe zainteresowanie.

Ujęcie szajki groźnych włamywaczy

Od dłuższego czasu na terenie Warszawy grasowała banda włamywaczów, której herszten był wielokrotnie karany Karol Rogowski pseudonim „Czerwony Oleś".

Wczoraj wieczorem, przodownik komisarjatu Tolański, przechodząc ulicą Nowolipie, zauważył „Czerwonego Olesia" który w towarzystwie 3 kompanów wszedł do bramy domu nr. 65.

Przodownik zaalarmował komisarjat i z przybyłymi na miejsce policjantami zamknął bramę i wszczął poszukiwania.

Jak się niebawem okazało, włamywacze zdążyli już okraść dwa mieszkania: lokatorki Marji Jakobson, gdzie skradziono biżuterję, garderobę i futra, oraz Janiny Kamińskiej, skąd skradli gotówkę i bieliznę.

W suterynach domu schwytano dwu włamywaczy, herszta zaś i pozostałego opryszka zatrzymano wraz z łupem na strychu.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Egipska pszenica

TEATR BAGATELA.

Pop. i wiecz.: Dzielny wojak Szwejk

REPERTUAR KIN.

Adria: Mata-Hari
Atlantic: Noce Paryskie
Promień: Na Sybir
Słońce: On i jego siostra
Swit: Biały Ślad
Sztuka: Człowiek bez nazwiska
Uciecha i Wanda: Człowiek małpa
Apollo: Blond Venus

Radjo

G. 12.10 Płyty gramofonowe, 15.40 Kom. gospodarczy, 16.15 Odczyt dla nauczycieli, 16.30 Płyty gramof., 16.40 Jak powstaje papieros? 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny, 18.10 Muzyka lekka, 18.50 Rozmaitości, 19.10 Historja loterji w Polsce, 19.30 Feljeton muzyczny, 19.45 Prasowy dziennik radjowy, 21.15 Krakowskie wiadomości sportowe, 22.15 Muz. taneczna.

Dyżur nocny aptek:

Rynek A-B 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Pl. Zgody 18.

Mąż wyskoczył z 4 piętra po sprzeczce ze żoną

W niezwykłych okolicznościach popełnił wczoraj samobójstwo 27-letni Henryk Wiercioch, cieśla zam. Nowolipie 63 w Warszawie.

Po południu między Wierciochem, a żoną jego Józefą doszło do gwałtownej sprzeczki. Żona czyniła mu wymówki, jakoby przepił 7 złotych i wobec tego nie mają pieniędzy na utrzymanie.

Wiercioch silnie zdenerwowany zamierzał wyskoczyć oknem na bruk. W ostatniej chwili przytrzymał go jednak sąsiad Stanisław Drozdowski. Wiercioch wyrwał się z rąk sąsiada i pobiegł na klatkę schodową.

Na czwartym piętrze z całych sił uderzył w ramę okienną, wytłukł dwie szyby. W tym momencie dopadł go Drozdowski i przyłapał go za prawą nogę. W rękach Drozdowskiego został but i Wiercioch spadł na bruk, uderzając po drodze o dwukołowy wózek, wybijając deski.

Lekarz pogotowia stwierdził już śmierć samobójcy.

Straszny wypadek na ul. Szpitalnej

Dnia 6 bm. o godz. 18.10 kierowca samochodu Kr. 2822 najechał u wylotu ul. Szpitalnej na przechodzącą przez jezdnię Zbigniewa Gucewicza, lat 45, zam. Chodkiewicza 9, który upadł na jezdnię i doznał obrażeń na całem ciele. Kierowca odwiózł go na stację Pogotowia Ratunkowego a następnie do szpitala św. Łazarza.

Aresztowania

Policja aresztowała Olesia Piotra, lat 35, zam w Pychowicach 71, Ochańską Karolinę, lat 31, robotnicę zam. w Pychowicach za kradzież węgli z galaru na Wiśle na szkodę N. Piwowarczyka zam. w Bobrku pow. Chrzanów.

Cracovia na czele ligi

Cracovia — 22 pp. 2 : 2 (1 : 2)
Czarni — Ruch 6 : 1 (3 : 1)
Wisła — Pogoń 2 : 1 (1 : 1)
Warszawianka — Warta 2:1 (1:1)
Podgórze — Legja 1 : 1 (1 : 1)

Kasa Chorych komunikuje

Z powodu rocznicy odzyskania niepodległości, wypadającej w piątek (zwykły dzień wypłat zasiłków w Kasie) zarządza się wypłatę zasiłków w czwartek i sobotę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Mezonol, Kraków, Na Gródku 3